Rok 5. Nr. 245

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 22 października 1925 r.

Budżet na rok 1926.

Gospodarka oszczędnościowa rządu objęła w r.b. przedewszystkiem dziedzinę wykonania budżetu państwowego. W ciągu 8 miu pierwszych miesięcy r. 1925 wydano kwotę 1.282.500.000 zł, podczas gdy $^2/_3$ preliminarza wydatków państwowych na ten rok wynosi 1.443.933.000 zł.

Z oszczędności budżetowych przypada znaczna kwota na administrację wojskową, w której budżecie zmniejszono wydatki administracyjno-rzeczowe przez odroczenie takich zakupów, które bez szkody dla sprawności armji mogą być uskutecznione później.

W budżecie M stwa Sprawiedliwości natomiast uzyskano wydatne oszczędności przez ograniczenie kredytów inwestycyjnych do wydatków na rozpoczęte roboty budowlane.

Znaczne odciążenie budżetu państwowego na r. 1925 spowodowało wreszcie pokrywanie wydatków in westycyjnych kolei państwowych z pożyczki amerykańskiej, zgodnie z ustawą o tej pożyczcę, oraz okoliczność, że monopole państwowe nie podjęły preliminowanej dla nich w budżecie kwoty w wysokości 25.000.000 zł. przeznaczonej na pokrycie wydatków inwestycyjnych, gdyż pokrywają te wydatki z własnych dochodów, i mimo to dają przewidziane czyste zyski, które w monopolu tytoniowym są nawet wyższe niż przewidywano.

Przy porównaniu $^2/_3$ preliminarza budżetowego na r. 1926 z sumą rzeczywistych wydatków państwowych, uskutecznionych w ciągu 8 miu pierwszych miesięcy tegoż roku, uwypuklą się oszczędności jeszcze bardziej, jeżeli weźmie się pod uwagę to, że za podstawę obliczenia wydatków na uposażenie funkcjonarjuszy państwowych i wojska przyjęto w budżecie r. 1925 mnożną w wysokości 38 gr., podczas gdy w r. 1925 już za miesiąc styczeń obowiązywała mnożna w wysokości 42 gr. na miesiąc sierpień zaś mnożna 43 gr. najniższa zaś mnożna wspomnianego okresu czasu wynosiła 40 groszy.

Przedłożony Sejmowi preliminarz budżetu państwowego na r. 1926 wykazuje w porównaniu z budżetem na rok 1925, (po przeniesieniu w r. 1925 poczty do działu „przedsiębiorstwa państwowe",) wydatki państwowe w kwocie niższej o 100.000.000 zł. od przewidzianej w uchwalonym przez ciała ustawodawcze preliminarzu na rok 1925.

Przyczyną powyższego jest zużytkowanie przy opracowaniu wspomnianego preliminarza na rok 1926 praktycznych doświadczeń nabytych w ciągu bieżącego okresu budżetowego przy wykonywaniu budżetu na rok 1925

Zwiększenia wydatków państwowych w porównaniu z wydatkami państwowemi za rok bieżący w bardzo drobnym tylko stopniu przewidziano: dla M stwa Przemysłu i Handlu, w związku z budową portu Gdyni, dalej zwiększone są wydatki na renty inwalidzkie, emerytury i na spłatę długów zagranicznych w związku z zawartemi umowami, wreszcie dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych na skutek konieczności podwyższenia uposażenia personelu kilku placówek zagranicznych.

Traktat polsko-francuski.

Projekt traktatu gwarancyjnego zawartego w Locarno pomiędzy Polską a Francją brzmi jak następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Francuskiej:

W równym stopniu dbając o to, aby Europa unikała wojny, przez szczere zachowywanie zobowiązań, celem utrzymania pokoju powszechnego,

pragnąc nadto zabezpieczyć sobie wzajemnie jego dobrodziejstwa za pomocą Traktatu zawartego w ramach paktu Ligi Narodów i Traktatów istniejących między niemi,

i wyznaczyli w tym celu pełnomocników, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i należyte co do formy, zgodzili się na następujące postanowienia:

Artykuł 1.

W razie, gdyby Polska lub Francja ucierpiały przez niewykonanie zobowiązań, zaciągniętych między niemi a Niemcami, celem utrzymania pokoju powszechnego, Francja i nawzajem Polska, postępując zgodnie z artykułem 16 tym Paktu Ligi Narodów, obowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia, o ile takie niewykonanie zobowiązania nastąpi bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej.

(Artykuł 16 ty Paktu Ligi Narodów: „Jeżeli jeden z członków Związku ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w art. 12, 13 lub 15, uważany będzie siłą faktu za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom Związku.

Ci zobowiązują się zerwać z nim natychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych, czy osobistych między obywatelami tego państwa, a obywatelami innych państw należących do Związku lub do niego nie należących.")

W razie gdyby Rada Ligi Narodów wyrokując w sprawie jej przedłożonej stosownie do powyższych zobowiązań, nie zdołała przeprowadzić przyjęcia swego raportu przez wszystkich swych członków, innych niż przedstawiciele stron będących w sporze, i gdyby Polska lub Francja zostały napadnięte bez zaczepki ze swej strony, Francja i wzajemnie Polska, postępując zgodnie z artykułem 15 ustęp 7 Paktu Ligi Narodów, udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia.

Artykuł 2.

Nic w traktacie niniejszym nie uchybia prawom i zobowiązaniom Wysokich Stron układających się, jako członków Ligi Narodów, i nie będzie interpretowane jako zwężające zakres misji Ligi, mającej na celu przedsiębranie środków właściwych dla skutecznego zabezpieczenia pokoju świata.

Artykuł 3.

Traktat niniejszy będzie zarejestrowany w Lidze Narodów zgodnie z paktem.

(Umowa Francusko-Polska z 19 lutego 1921 r. „Gdyby jednak wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym obu umawiających się państw oba lub jedno z nich zostało zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba rządy porozumieją się celem obrony ich krajów i obrony swych słusznych interesów, w ramach zakreślonych na wstępie").

Artykuł 4.

Traktat niniejszy będzie ratyfikowany. Ratyfikacje będą złożone w Genewie w Lidze Narodów, jednocześnie z ratyfikacją traktatu, zawartego między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją i Włochami oraz traktatu, zawartego między Niemcami a Polską.

Wejdzie on w życie i pozostanie w mocy na tych samych warunkach, jak powyższe traktaty.

Traktat niniejszy, sporządzony w jednym egzemplarzu, będzie złożony w archiwach Ligi Narodów, której Sekretarz Generalny będzie proszony o wręczenie każdej z Wysokich Stron układających się uwierzytelnionych jego odpisów.

Sprawy polityczne.

Ataki demokratycznych gazet niemieckich przeciwko Hindenburgowi.

Hindenburg po raz pierwszy od czasu swego wyboru stał się obecnie celem ataków części prasy niemieckiej. Udział jego w manifestacji, urządzonej pod protektoratem byłego cesarza, wywołał prawdziwą burzę zarzutów w prasie lewicowej.

„Jestto niesłychany skandal, pisze „Vossiche Zeitung", straszna prowokacja większości republikańskiej narodu niemieckiego i niebezpieczna kompromitacja Reichswehry w oczach narodu.

Prezydent, oświadcza „Vorwaerts", wziął udział w ceremonji, podczas której wzywano Reichswehrę do złamania przysięgi, złożonej na konstytucję. Oczekujemy oficjalnego wyjaśnienia tej prowokacji, a tymczasem organizujemy przeciwmanifestację, przeciw wszystkim tym, którzy biorą udział w manifestacjach urządzanych na rozkaz Wilhelma II.

„Berliner Tageblatt" oskarża doradców prezydenta, a szczególnie p. ministra Reichswehry, Gesslera, „którego niesłychana słabość w stosunku do prawicy, naraża na szwank uzdrowienie polityczne Niemiec".

Podobno jednak minister Reichswehry wytoczył śledztwo przeciw generałowi von Arnim i innym wyższym oficerom Reichswehry, którzy brali udział w manifestacji.

Ciekawem jest, czy te głosy prasy niemieckiej są szczerym odgłosem otrzeźwienia niemieckiej opinji publicznej, czy też bluff'em, obliczonym na zagranicę.

Generał Hoffman przeciwko Rosji bolszewickiej.

Generał Hoffman, były pełnomocnik niemiecki w układach pokojowych w Brześciu Litewskim, wydał obecnie odezwę, wzywającą ludy europejskie do walki z niebezpieczeństwem rosyjskiem. Według Hoffmana światowe położenie ekonomiczne nie może powrócić do jakiej takiej równowagi, o ile Rosja nie stanie się znowu normalnym konsumentem, producentem i eksporterem, tj. tem, czem była przed wojną.

Przechodząc następnie do strony politycznej, generał Hoffman wskazuje na bardzo poważne niebezpieczeństwo, grożące całemu światu z powodu wywrotowej działalności Moskwy. Ofenzywa Sowietów skierowana jest obecnie głównie przeciw Anglji, ale rewoltując obecnie przeważnie ludność kolonji angielskich, Sowiety podkopują właściwie byt państwa brytyjskiego, poczem i ruina całej Europy byłaby nieuniknioną i Sowiety opanowałyby wszystkie państwa zachodnie. Według generała Hoffmana stoimy w przededniu gwałtownego budzenia się ludów azjatyckich i afrykańskich. Przy poparciu Sowietów grożą one zalewem Europie, należy więc zawczasu przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu i wytrącić broń przedewszystkiem z rąk tyranów moskiewskich. Europa zresztą powinna podjąć się tego olbrzymiego zadania choćby ze względu na nieszczęśliwy naród rosyjski, który męczy się i jęczy w jarzmie bolszewickiem.

Co do finansowej strony tego przedsięwzięcia, które powinno by być podjęte według gen Hoffmana przedewszystkiem przez Niemcy, Anglję i Francję, to „poświęcenie" to opłaci się w przyszłości bardzo sowicie.

Odezwa jest tem ciekawsza, że pochodzi z pod pióra wybitnego Niemca, który osobiście torował niejako drogę rozrostowi rządu sowieckiego i należał do tych, którzy przemycali Lenina w plombowanym wagonie ze Szwajcarji do Rosji. Posiew wydał owoce fatalne, któremi Niemcy same się trują.

Trzęsienie ziemi.

Aparaty seismograficzne w obserwatorjum florenckiem zanotowały silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości 6.400 kilometrów, prawdopodobnie w Indjach Wschodnich.

Rząd pruski a proces Steigera.

Poseł socjalistyczny dr. Badt wystosował do rządu pruskiego zapytanie, co rząd zamyśla uczynić, aby przeszkodzić procesowi Steigera we Lwowie, który dorównywa procesowi Dreyfusa. Na podstawie informacji interpelanta, prawdziwym sprawcą jest Ukrainiec, niejaki Teofil Olszański, który z ramienia ukraińskiego komitetu wojskowego wykonał zamach. Teofil Olszański przekroczył 2 października 1924 r. granicę. Interpelant zapytuje pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, co ono wie o przebiegu tej sprawy, czy i kiedy zawiadomiło o tem rząd polski, co rząd za mierza, o ile to dotychczas się nie stało, uczynić we Lwowie i to możliwie prędko, aby niewinny nie został zasądzony na śmierć i aby część winy z powodu opieszałości pruskich władz policyjnych nie spadła na Niemcy. Według informacji, Teofil Olszański był meldowany w Berlinie do 2 września i był słuchaczem akademji do ćwiczeń gimnastycznych.

Sprawy polskie.

Kanał Wisła—Dunaj.

Angielskie pismo „The Christianx Scienes Monitor" w nr 251, podaje ciekawą korespondencję korespondenta swego z Gdańska, w której tenże mówi

o zamiarze rządu polskiego zbudowania kanału, łączącego Wisłę z Dunajem, przez Prut i Dniestr. Połączyłby on Polskę z Dunajem, a Bałtyk z Morzem Czarnem i zbliżyłby północne i wschodnie części Polski do przemysłowych okręgów. Doniosłość ekonomiczna takiego kanału sięga poza granicę Polski. Rumunja wyraziła swe zainteresowanie ku najszybszemu urzeczywistnieniu tego projektu.

Ciekawą tą korespondencję podajemy, jako oryginalną myśl — trudną jednak do urzeczywistnienia w obecnych czasach trudności gospodarczych.

Kongres Czerwonego Krzyża przeciw wojnie gazowej.

Międzynarodowy Kongres Czerwonego Krzyża powziął na wniosek delegata szwajcarskiego, p. H. Mitchell'a wniosek, żądający wydania zakazu rzucania z latawców bomb gazowych.

Układ o cłach z Gdańskiem.

W Gdańsku został podpisany protokół w sprawie wyrównania należytości z tytułu rozrachunku wpływów z ceł za lata 1923 i 1924. W ten sposób uregulowano w drodze porozumienia różnicę zdań, powstałą na tle rozrachunków wpływów celnych które były przedmiotem wielomiesięcznej korespondencji. Protokół został podpisany przez przedstawiciela rządu polskiego dra. Rasińskiego i przedstawiciela senatu w.m. Gdańska senatora dr. Volkmanna.

Wstęp traktatu polsko-niemieckiego.

Formuła wstępna traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego, parafowanego w Locarno dnia 16 października 1925 r. brzmi jak następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej:

Jednakowo zdecydowani do utrzymania pokoju między Polską a Niemcami, przez zapewnienie pokojowego załatwiania sporów, które mogły wynikać pomiędzy obu krajami.

Stwierdzając, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty, lub wynikających z prawa narodów, jest obowiązujące dla trybunałów międzynarodowych.

I zważywszy, że szszere stosowanie się do sposobów międzynarodowych pozwala rozstrzygać, bez uciekania się do siły, sprawy, któreby mogły dzielić Państwa.

Postanowili urzeczywistnić w Traktacie swe obopólne zamiary w tym względzie i mianowali swych pełnomocników.

O ostateczne załatwienie umów locarneńskich.

Telegramy doniosły, że akty, w które ujęto wynikł narad w Locarno, zostały przez przedstawicieli państw zainteresowanych „oparafowane". Położenie parafy (tj. pierwszych liter imienia i nazwiska pełnomocnika) na jakimś dokumencie dyplomatycznym, nie jest równoznaczne z jego podpisaniem ostatecznem. Jest to tylko stwierdzenie, że dany tekst, będący wynikiem uzgodnienia poglądów obu stron, odpowiada istotnie temu, na co się zgodzono, czyli, że nie jest to jeszcze umowa ostateczna, ale projekt umowy, który, zanim będzie podpisany, musi uzyskać zgodę odpowiednich rządów, względnie parlamentów.

Zjednoczenie kół śpiewaczych na całą Rzeczpospolitą.

W Warszawie odbywały się narady przedstawicieli kół śpiewaczych, mające na celu utworzenie jednego związku na całą Rzeczpospolitą.

Ks. kan. Pawelski odprawił Mszę św. na intencję zjazdu. W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Harfa", pod dyrekcją prof. Lachmana.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy zjazdu do lokalu „Lutni", gdzie rozpoczęły się obrady delegatów kół i zrzeszeń śpiewaczych. Po wszechstronnem omówieniu sprawy powołania do życia nowej organizacji, postanowiono poruczyć opracowanie statutu związku prof. dr. Henrykowi Opieńskiemu z Poznania, dyrektorowi tamtejszego konserwatorjum muzycznego.

Pomorski Związek Kół Śpiewackich.

Zebranie delegatów Pomorskiego Związku Kół Spiewackich odbędzie się **w Toruniu w dniu 1. listopada rb**. w „Dworze Artusa" w sali „Lutni" I p.

Początek zebrania o godz, 10.30 przed połudn. z następującym

porządkiem obrad:

Zagajenie. Przeczytanie protokółu. Wykład prof. Bojanowskiego, dyr. opery Zjedn. Teatrów. Sprawozdanie Wydziałów Okręgowych. Zatwierdzenie ustaw. Wolne głosy.

Ze względu na wykład prof. Bojanowskiego, zaleca się gorąco, by Koła delegowały w pierwszym rzędzie swych dyrygentów. W myśl dotychczas obowiązującego regulaminu, każde koło wysyła na 25 członków jednego delegata.

W dniu zebrania o godz. 3.30 dana będzie w Teatrze Miejskim „Halka", wieczorem o godz. 7 30 „Tosca". Ze względu na to, że uzyskano dla delegatów wolny wstęp na oba przedstawienia, prosimy odwrotnie donieść, ile Okręg (Koło) wyśle delegatów celem zarezerwowania miejsc w teatrze. Delegaci, chcąc skorzystać z kwater płatnych lub bezpłatnych, winni niezwłocznie o tem donieść do Związku. Delegaci muszą się uiścić z zaległych składek na rzecz Związku.

Cześć Pieśni!

Prezes: Ludwik Makowski.

Sekretarz: Marceli Kadlec.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 21 października 1925 r.

Dziś: Urszuli p. m.
Słońca wschód 6.37 zachód 4.52
Księżyca wschód 10.42 zachód 7.19

Jutro: Korduli p. m.
Słońca wschód 6.39 zachód 4.50.
Księżyca wschód 11.53 zachód 8.6

— **Posiedzenie Rady Miejskiej**. We wtorek, dnia 27. października br. o godz. 5 tej popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na które Szan. Członków niniejszem zapraszam.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej w sobotę, dnia 24. X. br. o godz 5 tej po poł.

Przewodniczący:
Kopicki.

Porządek obrad:

1 Odebranie przysięgi od członków Magistratu.
2. Protokoły z rewizji kas miejskich za mies. sierpień i wrzesień.
3. Wniosek okręgu II. Dziel. Pom. Związku Tow. Gimn. Sokół w sprawie zwolnienia z zapłaty podatku od zabaw.
4. Wniosek Dowództwa II. baonu 66 pp. w Chojnicach o zwolnienie z zapłaty podatku od zabaw.
5. Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały dot. poboru dodatków komunalnych do państw. podatku dochodowego na rok 1926.
6. Wniosek Magistratu dot. poboru komunalnego dodatku do państw. podatku gruntowego na r. 1926.
7. Wniosek Magistratu dot. poboru komunalnych dodatków do państw. podatku przemysłowego na rok 1926.
8. Wniosek Magistratu dot poboru miejskiego podatku od lokali za rok 1926.
8a. Wniosek Magistratu dot. sprawy pokrycia kosztów czyszczenia i oświetlenia ulic na rok 1926.
8. Wniosek Magistratu o uchwalenie statutu o poborze opłat targowych.
10. Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały przystąpienia na członka Macierzy Szkolnej w Gdańsku.
11. Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały przystąpienia na członka do Towarzystwa Opieki nad więźniami.
12. Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały dot. zaciągnięcia pożyczki z M K O. na zapłatę na kupno cegielni Poegla.
13. Wniosek Magistratu o zatwierdzenie kontraktu kupna i sprzedaży pomiędzy gminą miejską a p. Swietlikiem w Chojnicach.
14. Wniosek Magistratu o zatwierdzenie kontraktów najmu za mieszkanie w nowo wybudowanym domu przy ulicy Rzezalnej,
15. Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały dot. ubezpieczenia budynków miejskich od szkody pożarnej.

— **Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych** odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu p. Kaletty przy udziale 29 członków pod przewodnictwem p. prezesa Piotrzkowskiego.

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i odczytaniu komunikatów nadesłanych przez Centralę w Grudziądzu, skarbnik p. Rink przedstawił budżet towarzystwa na rok 1926, który zebrani bez dyskusji przyjęli.

Następnie p. Kaletta referował o planie budowy kolei Brzeźno—Chojnice i Brzeźno—Brusy. Związek Tow. Kupieckich w myśl uchwały Tow. Kupców samodzielnych oraz w myśl życzeń ludności chojnickiej popierał w Państwowej Radzie Kolejowej w pierwszym rzędzie budowę kolei Brzeźno—Chojnice. Poczynione zostaną jeszcze starania, ażeby budowę tejże kolei przeniesiono z trzeciego do drugiego okresu pracy, to jest, ażeby prace nad budową kolei rozpoczęto wcześniej niż pierwotnie zamierzano.

W sprawie wniosku o utworzenie w Chojnicach oddziału Banku Polskiego referował p. dyr. Bersiński, który też przygotował odpowiedni memorjał do Rady Nadzorczej Banku Polskiego w Warszawie.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Po załatwieniu kilku spraw bieżących przewodniczący p. Piotrzkowski zamknął zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu"!

— **Nowe biuro adwokackie**. Jak się dowiadujemy, sędzia przy sądzie okr. p dr. Grzęski opuszcza zajmowane dotychczas stanowisko i z dniem 1. 11. br. otwiera biuro adwokackie przy ul. Młyńskiej 23.

Zasłużonemu działaczowi na niwie społecznej życzymy w nowem przedsięwzięciu pomyślności.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego**. Stawają: Józef Danielewski, zamieszkały w Nowym Dworze, pow. Chojnice, osk. o to, że w końcu lutego 24 roku w Chojnicach stwierdził przysięgą przed Są-

---

Bunt Chmielnickiego.

Powieść historyczna.

13)

Zresztą był to pan nadzwyczaj tkliwego serca i ojciec prawdziwy dla żołnierzy. Dyscypliny przestrzegał żelaznej, ale pod względem hojności, łaskawego traktowania ludzi i opieki, jaką otaczał nietylko ich samych, ale ich dzieci i żony, nikt się z nim nie mógł porównać. Dla buntów straszny i niemiłosierny, był jednak prawdziwym dobrodziejem nietylko szlachty, ale i całego swego ludu. Gdy roku jednego szarańcza zniszczyła plony czynszownikom, za cały rok czynsz opuścił, poddanym kazał wydawać zboże ze śpichlerzów, a po pożarze w Choralu wszystkich mieszczan swoim kosztem przez dwa miesiące żywił. Dzierżawcy i podstarościowie w ekonomiach drżeli, by do uszu księcia nie doszła wieść o jakich nadużyciach lub krzywdach ludowi czynionych. Sierotom taka była opieka zapewniona, że przezwano je na Zadnieprzu „książęcemi detynami". Czuwała nad tem sama księżna Gryzelda, małżonka księcia Jeremiego, przy pomocy kapelana Ojca Machowieckiego.

Ład tedy panował we wszystkich ziemiach książęcych, dostatek, sprawiedliwość, spokój, ale i strach, bo w razie najmniejszego oporu nie znał książę miary w gniewie i karaniu, tak w jego naturze łączyła się wspaniałomyślność ze srogością. Ale w owych czasach i w owych krainach tylko ta srogość pozwalała się krzewić i plenić ludzkiemu życiu i pracy, jej tylko dzięki powstawały miasta i wsie, rolnik wziął górę nad hajdamaką, kupiec spokojnie towar swój prowadził, dzwony spokojnie wzywały wiernych na modlitwę, wróg nie śmiał granicy przestąpić, kupy łotrów ginęły na palach, lub zmieniały się w rządnych żołnierzy, a kraj pustynny rozkwitał.

Dzięki krainie i dzikim mieszkańcom takiej potrzeba było ręki; utrzymać ich w ryzie, zmienić w spokojnych ochotników wtłoczyć w karby osiadłego życia mógł tylko taki lew, na którego ryk drżało wszystko

Na książęcym dworze życie także prowadzono surowe, prawdziwie obozowe. Kto nie znał tamtejszych zwyczajów i ordynku, ten, przyjechawszy choćby w najspokojniejszej porze, mógł sądzić, że się tam jaka wyprawa wojenna gotuje. Żołnierz przeważał tam nad dworzaninem, żelazo nad złotem, dźwięk trąb obozowych nad gwarem uczt i zabaw. Wszędy panował wzorowy ład i nieznana gdzieindziej dyscyplina; wszędy roiło się od rycerstwa z pod różnych chorągwi: pancernych, dragońskich, kozackich, tatarskich, wołoskich, pod któremi służyło nietylko Zadnieprze, ale ochocza szlachta z całej Rzeczypospolitej.

Kto się chciał w prawdziwie rycerskiej szkole wyćwiczyć, ten ciągnął do Łubniów; nie brakło tam więc obok Rusinów, ani Mazurów, ani Litwy, ani Małopolan, ba! nawet i Prusaków. Piesze regimenta i artylerja, czyli tak zwany „lud ognisty", złożone były przeważnie z wyborowych Niemców, najętych na żołd wysoki; w dragonach służyli głównie miejscowi, Litwa w tatarskich chorągwiach, Małopolanie garnęli się najchętniej pod znaki pancerne. Książę nie pozwalał też gnuśnieć rycerstwu, dla tego w obozie ruch panował ustawiczny. Jedne pułki wychodziły na zmianę do stanic i pałanek, inne wchodziły do stolicy. po całych dniach odbywały się mustry i ćwiczenia. Czasem też, choć spokojnie było od Tatarów, książę przedsiębrał dalekie wyprawy w głuche stepy i pustynie, by żołnierzy do pochodów przyuczyć, dotrzeć tam, gdzie nikt nie dodarł i roznieść sławę swojego imienia.

Pomiędzy książęcymi rycerzami najznakomitsi byli pan Jan Skrzetuski, namiestnik pancernej chorągwi, z charakterem Rzymianina; mały pan Michał Wołodyjowski, pułkownik dragoński, mistrz w robieniu szablą; pan Longinus Podbipięta, niezmiernie bogaty Litwin, mąż olbrzymiego wzrostu i nadludzkiej niemal siły, lecz mający serce niewinne i dobre jak dziecko; pan Longinus nosił przy boku ogromny miecz zwany zerwikapturem, a że był z rodu ostatni i pragnął go nowym ozdobić blaskiem, przeto ślubował, iż prędzej nie stanie na ślubnym kobiercu, dopóki za przykładem swego przodka Stonejki, nie zetnie owym zerwikapturem od razu trzech głów pogańskich. W tym też głownie celu zaciągnął się pod chorągiew wojewody ruskiego, spodziewając się, że pod wsławionym wojownikiem najprędzej znajdzie one trzy głowy, potrzebne mu do spełnienia ślubu.

Kiedy do Łubniów przyszła wiadomość o ucieczce Chmielnickiego na Sicz, książę Wiśniowiecki, który miał zawsze oczy otwarte na wszelkie niebezpieczeństwa, rozkazał ściągać stada ze stepów, a wojska z pałanek, lubo nie przywiązywał wielkiej wagi do tego wypadku. Chcąc go zaś dokładnie zbadać, wysłał pana Skrzetuskiego w poselstwie na Sicz do atamana koszowego i tam to młody namiestnik wpadł w ręce Chmielnickiego.

Ciąg dalszy nastąpi.

dem powiatowym w Chojnicach świadomie fałszywie, że powód w obecności oskarżonego pertraktował z pozwanym Wojtałą w jego mieszkaniu o kupno, łóżek, stołu i szafy. Ponieważ pozwany spieszył się z wyjazdem do Chojnic, oświadczył do powoda, by z jego żoną się umówił. Podczas rozprawy osk. do żadnej winy się nie przyznaje. Po przesłuchaniu kilku świadków i po naradach uznaje sąd osk. winnym zbrodni i zasądza go na jeden rok ciężkiego więzienia oraz utratę obywatelskich praw na 3 lata stałą utratę zdolności do zeznawania pod przysięgą w charakterze świadka lub biegłego i na ponoszenie kosztów postępowania.

Jakób Gawin, zamieszkały w Karolewie pow. Chojnice, osk. o to, iż w maju 21 roku zabrał jedną szynę własności leśniczówki, Funkermühl, w zamiarze, aby ją sobie bezprawnie przywłaszczyć. Podczas rozprawy osk. do zarzuconego mu czynu się nie przyznaje. Po przesłuchaniu kilku świadków, i zamknięciu rozprawy sąd uwalnia osk. od winy i kary. Koszta nałożono kasie państwowej. Jako obrońca występował p. mec. Kopicki.

— **Targ tygodniowy z dnia 21 października.** Żądano następujące ceny: masło 2.80—3.00 zł funt, jajka 2.60—2,80 zł. mendel, wieprzowina 1—1.20 zł, skopowina i cielęcina 70 gr. za funt, wołowina 70—80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.40 zł., wędzona słonina 1,80 zł, łój 120 zł, żywe gęsi 7 - 8zł. za sztukę, kury 2,50—3 50 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-60 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł węgorze 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczki 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł ctr, drzewo 9—12 zł furka, prosięta 46—58 zł. za parkę, żyto 8,50—9,00, owies 9—.

— **Ceny spirytusu** Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego komunikuje: cena obowiązująca przy sprzedaży spirytusu skażonego została podaną w nr. 97 Dziennika Ustaw i wynosi: za litr spirytusu mocy 920 — 75 gr., za litr. mocy 950 — 77 gr. w hurcie; w handlu detalicznym ceny są o 13 gr. na litrze wyższe. Do tej wolno detaliście doliczać koszt pustej butelki tj. około 15 groszy, przy zwrocie butelki te 15 groszy podlegają zwrotowi, są bowiem tylko zastawem, gwarantującym zwrot naczynia. Cena spirytusu skażonego ostatnio podwyższona nie została.

Kronika prowincjonalna.

Laskowice. (Wiec kolejarzy.) Przed kilku dniami odbył się tutaj wiec, a raczej zjazd wszystkich urzędników i pracowników, zatrudnionych przy kolei państwowej, tak z Laskowic jak i z przyległych stacji. Wiec zagaił prezes miejscowej filji Polskiego Związku Kolejowców, witając przedstawicieli pokrewnych organizacji, oraz przybyłych na zjazd gości, jako to: p. Budniaka, pierwszego wiceprezesa zarządu głównego Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie, dalej p. Waltera, prezesa okręgowego P. Z. K z Poznania, p. Michalskiego z Bydgoszczy itd. Wiecowi przewodniczył p. Stasierowski, zastępował go p. Kamiński z Czerska. Do pisania protokołu powołany został p. Banowicz. Ławnikami byli pp. Jaśtak i Wytrążek.

Przemówienie wstępne wygłosił p. Kaczorowski w którym zaznaczył, iż szeroki ogół kolejarzy czuje się pokrzywdzony, niskiem uposażeniem. Dalej, że w kolejnictwie jest za wiele związków a zamało zgodnej współpracy. Dalej przemawiał p. Budniak omawając najżywotniejsze interesy tyczące pracowników kolei. Ustawa uposażeniowa obowiązująca od lat dwóch nie odpowiada zupełnie życzeniom. Są pewne braki, rewizja ustawy jest konieczna. Z łona zgromadzonego wysunięto dalsze żądania, zajęcia się losem zwrotniczych i przetokowych i dania każdemu lepszego wynagrodzenia. Delegat p. Michalski wskazał źródła skąd ministerstwo zasłaniające się obciążonym budżetem, może wziąść znaczne kwoty. Dalej przemawiał red Nowakowski o ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju. — Przy uchwaleniu rezolucji, delegaci P. Z. K. opowiedzieli się stanowczo przeciwko odbieraniu maszynistom itp. premji i spychania ich na niższe stopnie płacy. Pozatem wszyscy byli zgodni z tem, że kolejarzy należy zaopatrzyć na zimę, przyznając im bez zwrotną zaliczkę na zakupy zimowe. W wolnych głosach pomiędzy innemi poruszono potrzebę szkolenia zawodowego na kursach zbiorowych. Po blisko pięć godzinnych obradach, wiec odśpiewaniem „Roty" i hałem „Cześć kolejnictwu" ukończono.

Z powiatu świeckiego. Komitet Likwidacyjny, uchwalił zastosować likwidację przejmując na własność państwa, następujące ruchomości w naszym powiecie podlegają likwidacji powyższej ruchomości następujące. W Gułudnycach osady rentowe, własności Franca Blohma obszaru 29,05,89 ha, Wilhelma Thiel kinga obszaru 0,96,34 ha, Fryderyka Laugenhedera obszaru 14,4323 ha. W Drzycimiu osada rentowa własności Hermana Kluvetascza obszaru 16,1102 ha. W Wałdowie osada rentowa własności Henryka Hasetoha obszaru 14,48,28 ha. W Brzeźnie osada rentowa własności Karoliny Bomhauer obszaru 8,65,36 ha. W Łowiniu osada rentowa własności Henryka Busego obszaru 13,63,87 ha. W Bekerzycach mleczarnia własności Gustawa Hegnera.

Jeżewo, pow. świecki. (Z jarmarku). W ubiegłym tygodniu odbył się tutaj jarmark na konie i bydło oraz kramny. Konie i bydła sprowadzono mało. Ceny były średnie. Natomiast przybyło dużo kramarzy, najwięcej z bławatami. Interesa nie były zbyt ożywione.

— Prace przy budowie kościoła postępują raźno naprzód. Na zimę znajdować się będzie kościół już w znacznej mierze pod dachem.

— Odbywają się tutaj często licytacje na drzewo z sąsiednich nadleśnictw. W ostatnim czasie odbyła się tutaj znów licytacja z nadleśnictwa Dąbrowa. Ceny na drzewo były niskie. Można było metr szczapów zakupić za niespełna 5 złotych.

Z dalszych stron.

Radomsk. (Licytacja księcia Lubomirskiego). W „Gazecie Radomskiej" znajdujemy następujące ogłoszenie Radomskiego Urzędu Skarbowego: Urząd skarbowy w Radomsku podaje do wiadomości, że w majątku Kruszyna, własność Stefana Lubomirskiego, odbędzie się publiczna sprzedaż na zaległe podatki skarbowe w kwocie 55.700 zł na ruchomości domowe pojazdy, konie wyjazdowe i samochód i na 1400 mtr. drzewa budulcowego, 3000 mtr. drzewa opałowego i 2000 metrów trzebieży.

Warszawa. (Wybuch na lotnisku w Mokotowie.) W czwartek po południe w blacharni przy centralnych warsztatach lotniczych w Mokotowie z niewiadomej przyczyny począł się tlić na wodzie płyn do zmywania farby. Widząc to blacharz, 36-letni Gracjan Truszyński, schwycił momentalnie aparat do gaszenia ognia t. zw. Minimax, i zgodnie z przepisa mi uderzył kurkiem o ziemię. W tym momencie na stąpił wybuch wskutek rozerwania się Minimaxa. Ofiarą wybuchu padł Truszyński, który doznał poparzenia oczu oraz oberwania palca prawej ręki.

Otwock. (Żydowska wojna domowa). Zmarł tu na suchoty nauczyciel hebrajskiego Badsewicz, komunista z przekonań. Pogrzebem jego zajęło się bractwo Hewro Kadysza, ale miejscowi komuniści i wolnomyśliciele żydow. rozpędzili człon. bractwa i urzą dzili pogrzeb wybit. współwyznawcy wbrew rytuałowi żydowskiemu. Komuniści złożyli zwłoki w trumnę, owinęli je czerwonym sztandarem i wystawili na widok publiczny. Nad grobem wygłosili szereg przemówień i nie zastosowali się w niczem do zwyczajów i praktyk żydów religijnych. Wśród ludności żydowskiej zapanowało zgorszenie i wrzenie. Ortodoksi, chasydzi i inni orzekli, że taki pogrzeb jest profanacją religji żydowskiej, że na „kirkucie" nie może być tolerowany grób heretyka („apikojreo") i że zwłoki Basewicza muszą być z cmentarza usunięte. Ponieważ doszło do tego, że na cmentarz wdzierać się poczęły gromady żydów religijnych w tym celu, by grób odkopać, komuniści zorganizowali odpór i dziś obie strony pozostają na stopie wojennej.

Żydzi ortodoksyjni ogłosili już, że dopóki „heretyk" nie będzie ponownie pochowany według rytuału żydowskiego, żaden żyd otwocki nie może być pochowany na miejscowym „kirkucie" i grożą, że przeniosą się z pogrzebami do sąsiedniego Karczewia.

Rozmaitości.

Pretensje z przed 600 lat.

Sprawa spłacania długów wojennych wciąż zajmuje opinję publiczną we Francji i stwarza solidarność między dłużnikami. „Le Cri de Paris" ostrzega Mussoliniego, że gdy Anglja zażąda od niego spłaty długu, to ma doskonałą przeciwpretensję: król angielski Edward III zaciągnął w czasie wojny stuletniej w roku 1339 dług 1,335,000 złotych florenów u dwóch bankierów florenckich Peruzzi'ego i Bardi'ego, poczem własnym dekretem udzielił sobie moratorjum, a mimo usilnych starań bankierów, żaden z jego następców nie pomyślał o spłacie. W bibljotece we Florencji zachowały się akty, tyczące się tej operacji finansowej, która skończyła się bankractwem Peruzzi'ego

Ostatnie telegramy.

Zjazd wojewodów.

W Warszawie odbywał się dnia 19 i 20 bm. zjazd wojewodów całej Rzeczypospolitej

Cziczerin pojedzie do Austrji.

Z Wiesbadenu donoszą, że Cziczerin uda się w najbliższym czasie do Wiednia. Wizyta jego w Austrji będzie miała na celu ukształtowanie stosunków handlowych rosyjsko austrjackich. Cziczerin przeprowadzi w tej sprawie w Wiedniu osobiście rokowania z kołami miarodajnemi w celu ożywienia ruchu handlowego między Austrją a Sowietami.

Krwawe zajście w Lipsku.

W Lipsku odbył się pierwszy kongres niemieckich uczestników wojny („Reichskriegerbund"). W związku z tem t. z organizacja czerwonych żołnierzy urządziła zebranie manifestacyjne w celu zaprotestowania przeciwko kongresowi. Między uczestnikami kongresu a uczestnikami kontrmanifestacji doszło do starcia, przyczem 8 członków organizacji czerwonych żołnierzy zostało rannych, tak, że musiano ich odwieźć do szpitala.

Nieszczęście na morzu.

Z Viktorji (Columbja angielska) donoszą, że w Hope holownik zderzył się z parowcem, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 6 utonęło.

Aresztowanie komunisty w Wiedniu.

W Wiedniu aresztowano znanego komunistę Arnolda Barala, niebezpiecznego agitatora bolszewickiego, który brał udział w Polsce w rozmaitych spiskach i został zaocznie skazany na śmierć.

Przyjaźń między Bułgarją a Turcją.

W Angorze podpisano traktat przyjaźni między Bułgarją a Turcją.

Posiedzenie sejmu śląskiego

odbędzie się w czwartek dnia 22 bm.

O warunki pracy w krajach azjatyckich.

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy postanowiła przeprowadzić ankietę co do warunków pracy w krajach azjatyckich względem czasu pracy i wysokości płac.

Echa rzucenia bomby w Kłajpedzie.

„Memeler Zeitung", opisując zamach na dziennik „Memeler Dampfboot" zaznacza, iż jest rzeczą znamienną, że zamach został wykonany na dwa dni przed wyborami i że Niemcy wyzyskują go dla swej propagandy wyborczej. Zdaniem „Memeler Zeitung" Niemcy sami zainicjowali zamach.

„Zjednoczone Stany Europy".

Prezydent parlamentu niemieckiego dr. Loebe, przebywający obecnie w Ameryce, oświadczył przedstawicielowi „Associated Press", że uważa pakt w Locarno za ratunek dla Niemiec i za istotny postęp na drodze utworzenia Zjednoczonych Stanów Europy.

Ustąpienie p. Lindego.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności p. Linde ustąpił z powodu złego stanu zdrowia.

Narada w Belwederze.

Wczoraj wieczorem p. premjer Grabski odbył dłuższą naradę z p. prezydentem Wojciechowskim.

Mnożna na listopad

Z Warszawy donoszą, że urząd statystyczny orzekł, iż mnożna uposażeniowa na miesiąc listopad ma wynosić 44 punkty, tj. ma być o jeden punkt podwyższona w stosunku do października.

Chojnice. Związek Osadników w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 1 po poł. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Czarneckiego ul. Dworcowa (dawniej „Reichshof")

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy jak np. sprawa wyborów do Sejmiku pow. i sprawa wpłat na osady. Mile widziani są również reflektanci na osady. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie członków Spółdzielni „Rolnik", spółdzielnia rolniczo-handlowa z ogr. odp. Chojnice odbędzie się w niedzielę, dnia 1. listopada br. o godz. 12 tej w południe w lokalu tejże Spółdzielni.

Sprawy nader ważne, zatem obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 20 października 1925 r.

kupno 100 złot.	87.11 guld. gd.
sprzedaż 100 złot.	86.89 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.23 guld. gd.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, 20. X. 1925 r.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Pozn. Listy zast. (przed woj.)	10 00
8% dolarowe listy Pozn. Ziem Kredyt.	1.90
6% listy zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	4.40
10% pożyczka kolejowa	0.70
Bank Przemysłowców I III·em	2.15
Bank Zw. Spółek Zar.	4.00
Barcikowski R. I—III em	0.85
Cegielski H. I—X·em (za nom. 50 zł.)	10.00
Centrala Rolników I—VII·em	0.50
Herzfeld Viktorius I—III em	2.50
Lubań, Fabryka przetw. ziem. I—IV	62.00
Dr. Roman May I—V-em	19.50—19.75
Młyn Ziemiański I—II em	1.10
Pneumatyk I—IV em serja B.	0.08
Tri I—III·em.	15.00

Tendencja bez zmiany.

Giełda warszawska.

z dnia 17. 10. 1925 r.

Dolary Stan. Zejdn.	5.98
Dolary kanadyjskie	
Londyn	28.28
Paryż	27.04
Wiedeń	84.39
Praga	17.76
Włochy	23.60
Belgja	27.88
Holandja	240.60
Szwajcarja	115.46

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 17. 10. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	15.45--16.45 zł.
Pszenica	22.00--23.00
Jęczmień brow.	21.00--24.00
Owies	17.70—18.60
Mąka żytnia	26.00--27 00
Mąka pszenna	35.50—38.50
Ospa pszenna	10.00—11.00
Ospa żytnia	10.00—11 00

Usposobienie: spokojne.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 10. 1925 r.

Spędzono: 470 szt. bydła, 1109 szt. świń,
295 szt. cieląt, 509 szt. owiec,
— szt. wołów, — szt. buhaji,
— szt krów, — szt. kóz.
— szt. prosiąt.

Razem 2383 zwierząt.

Płaconoza 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Woły

pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	90—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	76—80
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	60—

Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	80—

Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	90—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	—78
d) mierne odżywione jałowki i krowy	—60
e) licho odżywione krowy i jałówki	—50

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	106—108
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	- 98
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—88
e) liche ssaki	76—80

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	46—48
c) miernie odżywione skopy i owce	36—38

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	140—144
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	130—134
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	120—124
f) maciory i późne kastraty	120—140

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

